

Wydawało mi się, że żyjemy w XXI wieku. Myślałem, że człowiek typu ?twardogłowy matoł pospolity? jest tak naprawdę coraz rzadszym przypadkiem. Łudziłem się, że ludzie, którzy uważają się za inteligentnych, kulturalnych, uświadomionych ? wszak mamy teraz szeroki dostęp do internetu, telewizji, radia, cały świat otworem przed nami! - potrafią zachować choć pozory kultury.

Jak zwykle w takich sytuacjach ? gdy już myślę, że nic mnie nie zdziwi, nie zaskoczy w tej materii ? rzeczywistość udowadnia, że jednak się mylę i to srogo. Temat akurat na czasie ? Pierwsza Komunia i dzieci po raz pierwszy uczestniczące w pełni w Mszy Świętej. Ponieważ Polska głównie krajem katolickim jest, tedy i większość rodziców swoje pociechy do tej Pierwszej Komunii prowadzi.

A tymczasem w Górażdżach do swojej Pierwszej Komunii ma przystąpić również 10-letni Pawełek. Cierpi on na dziecięce porażenie mózgowe, a jednym z objawów jest jego nadpobudliwość. Chodzi do drugiej klasy, jest pogodnym dzieckiem, nie może doczekać się uroczystości, jest przygotowany na ten dzień.

I co? Ano znajduje się grupa rodziców, która na jednym z zebrań organizacyjnych ustala sobie, że ? UWAGA! - nie życzy sobie obecności Pawełka podczas uroczystości komunijnych, bo im ją ?zepsuje?!!! Bo nie zachowa się odpowiednio, bo będą z nim kłopoty, bo jest ?inny? i nie może psuć swoim zachowaniem święta innym dzieciom ? ICH dzieciom!



Prośbę, a właściwie żądanie, przekazano mamie Pawełka, tłumacząc to obawą, że jej dziecko zepsuje szyk, który ?zdrowe? dzieci ćwiczyły tyle razy. Jak to stwierdzenie zadziałało na mamę ? wyjaśniać chyba nie trzeba. Niemniej jednak pod presją rodziców dzieci ?zdrowych? poszła ona prosić księdza o możliwość przeniesienia przyjęcia sakramentu dla Pawełka dzień wcześniej. Ten wyraził zgodę, nie wiedząc nawet, że prośba wystosowana została pod przymusem.

Generalnie zachowanie takie można określić jednym tylko słowem: BURACTWO! Przemieszane z chamstwem, doprawione dyskryminacją, zaściankowością i ciemnogradem. Katolicyzm, religia tolerancji, miłości, poszanowania bliźniego... szlag by ich trafił! Wszystkich tych, którzy zgłosili taką propozycję ustawić w kolejce pod ścianą i wydać rozkaz... nieważne jaki. Mało tolerancji, akceptacji, zrozumienia i miłosierdzia mam dla takich ?chrześcijan na pokaz?.

Generalnie, gdy się o całej ?awanturze? zwiedziały media, nagle okazało się, że rodzice nabrali

wody w usta, zaprzeczają, nigdy niby taka propozycja nie padła, nikt nie żądał odsunięcia Pawełka od głównej uroczystości. Bo nagle dziennikarze się zjechali, to co niektórym gacie się ze strachu pomoczyły, że ?napiętnowani? zostaną. Jednak jakaś tam świadomość, że to nie do końca przemyślane posunięcie było, istnieje. Jak prasa przyjechała to strach podtrzymać takie żądania.

Koniec końców ? Pawełek do Komunii przystąpi wtedy, kiedy wszyscy. I tak powinno być! Czy jednak trzeba aż medialnego szumu, żeby dziecko niepełnosprawne nie było traktowane jak odmieniec, człowiek gorszej kategorii? Jak długo jeszcze oficjalnie będzie się mówić o tolerancji, akceptacji, zrozumieniu, a we własnym środowisku będzie się trząść drzwiami przed nosem? Obawiam się niestety, że jeszcze w tym zakresie długa droga przed nami do ?normalności?.

I tylko kojarzy mi się jeden cytat, w kontekście tych wszystkich ?normalnych? rodziców, którzy obawiali się, że Pawełek zepsuje uroczystość ICH dzieciom. Dawno, dawno temu Bohdan Smoleń powiedział: **?A to dziwne, bo kiedyś normą był ogół, a nie margines!!!?**

I ta gorzka świadomość, że to wciąż niestety aktualne...

Rafał ?Zadra? Wieliczko

P.S. Wszystkich chcących poznać pełną historię, zapraszam pod link źródłowy:

<http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=%2F20130511%2FPOWIAT04%2F130519911>